

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA · ROK C



Ewangelia: Łk 11, 1 – 13

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy poprosi o jajko, czy poda mu skorpiona?

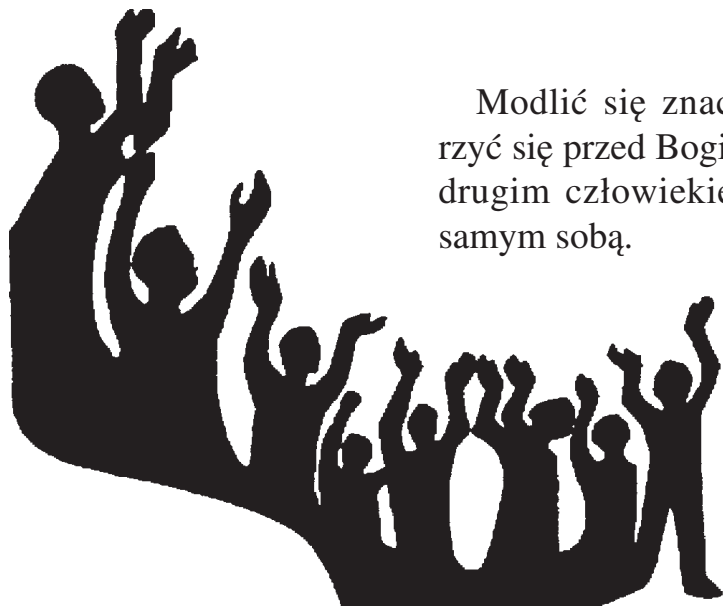
Wytrwała modlitwa.

Przed wszystkim winniśmy prosić i szukać dóbr duchowych, coraz bardziej kochać Boga, żywić autentyczne pragnienie świętości w konkretnej sytuacji życiowej, w której się znajdujemy. Również powinniśmy prosić o dobra materialne, w miarę jak będą nam służyć w dochodzeniu do Boga: o zdrowie, o dobra ekonomiczne, o zdobycie pracy, której potrzebujemy...

Bóg jest naszym Ojcem i zawsze chce jak najlepiej. Drogi Przyjacielu! Prosiłeś, a nie otrzymałeś? Ufaj Ojcu i gdyby ci to było potrzebne, dałby ci to. Szczęście człowieka zawsze polega na przyjęciu woli Bożej. A chociaż z ludzkiego punktu widzenia tak nam się nie wydaje, tą drogą uzyskamy największe błogosławieństwo.

Ks. Sylwester

Modlić się znaczy otworzyć się przed Bogiem, przed drugim człowiekiem, przed samym sobą.



Blżej Biblii

Ostatnia część nauki nie jest wnioskiem z poprzedniej przypowieści, ale to są wspomnienia Jezusa, które Mateusz niezależnie od przypowieści i od Modlitwy Pańskiej powtórzył prawie dosłownie w kazaniu na górze. Występują w nich najpierw trzy zachęty do modlitwy przedstawionej jako prośenie, szukanie i kołatanie do drzwi. Pierwsza i ostatnia z nich nawiązują do poprzedniej przypowieści, a wszystkie wyrażają silne przekonanie, że modlitwę na pewno Bóg wysłucha, skoro w normalnych międzyludzkich stosunkach każdy osiąga to, o co się stara, czy to prosząc czy szukając, czy wreszcie kołacząc do drzwi.

Temu samemu celowi służy porównanie do stosunku, jaki zachodzi pomiędzy ojcem — każdy przecież ze słuchaczy jest ojcem — a jego dzieckiem. Głodnemu dziecku, które prosi o kawałek chleba, ojciec nie da kamienia; swojemu dziecku zamiast ryby, o którą woła, nie da węża, którego przestraszyć by się mogło; a gdy głodne dziecko ma ochotę zjeść jajko, ojciec nie da mu do ręki skorpiona, który mógłby go śmiertelnie ukąsić; ojciec tylko to swojemu dziecku da, co jest dobre dla niego. Ojciec niebieski, który jest o wiele lepszy aniżeli ludzie, również dobra udzieli tym, którzy się do Niego modlą. Najwyższym dobrem i źródłem wszelkiego dobra jest Duch Święty, Łukasz zatem Jego wymienia tutaj. W tym samym miejscu u Mateusza (7, 11) była mowa o dobrach dotyczących zbawienia.

Wszystkie części tej nauki, między nimi także w. 10, który uważamy za ogólną wypowiedź, można interpretować tylko w odniesieniu do Boga, choć taka interpretacja się nie narzuca; wtedy jednak postępowanie Boga, jak się wydaje, w pierwszej części brane jest z punktu widzenia Jego miłości do ludzi, a w drugiej ze względu na Jego ojcowski do nas stosunek.

Ignacy Loyola i Jezuici

Założyciel zakonu Towarzystwa Jezusowego, Hiszpan, Inigo Lopez de Loyola (1491 – 1556, święty), na trudnej drodze osobistych doświadczeń doszedł do zrozumienia swego życiowego powołania. Jako oficer w wojnie hiszpańsko – francuskiej odniósł ranę podczas obrony zamku Pampeluna, długo chorował, wypełniając czas czytaniem „Złotej legendy” Jakuba de Voragine i „Życia Chrystusa” Ludolfa von Sachsen. Pod wpływem tej lektury zrozumiał, że zamiast dokonywać wojennych czynów jako rycerz, może większe rzeczy czynić w służbie Boga. Po wyzdrowieniu ruszył na pielgrzymkę do maryjnego sanktuarium w Montserrat, odbył tam generalną spowiedź i zamierzał pielgrzymować do Ziemi Świętej. Zamknięcie portu w Barcelonie z powodu zarazy zatrzymało go na pobyt w grocie pobliskiej Manresy.

Manresa to w życiu Ignacego rok pokutnych ćwiczeń, kontemplacyjnej modlitwy, lektury Pisma Świętego i dwu książeczek: „Ćwiczeń życia duchowego” Garcii de Cisneros, opata z Montserrat i „Naśladowania Chrystusa” Tomasza a Kempis. Swoje przeżycia i metodę odprawiania rekolekcji opisał w „Ćwiczeniach duchownych”, które z uwagi na ich stale aktualną funkcję w Kościele przyrównuje się do reguły świętego Benedykta.

Pokutna pielgrzymka przez Rzym do Jerozolimy, audiencja u papieża reformy, Hadriana VI, niemożliwość nawracania muzułmanów w Ziemi Świętej, powrót do Barcelony, nauka łaciny i studia na uniwersytecie w Alcalá, stanowiły kolejne etapy życia Ignacego, kiedy zaczął już swoją służbę Bogu w bliźnich. W Alcalá przychodzono do niego po kierownictwo duchowe, ale zaniepokojona inkwizycja hiszpańska uwięziła go i przesłuchiwała. Został zwolniony, lecz z nakazem niezajmowania się taką działalnością przez lata studiów, wyjechał więc (1528) do Paryża, gdzie ukończył (1535) studia filozofii i teologii.

Koledzy z paryskich studiów: Sabaudczyk Piotr Faber i jego rodak Franciszek Ksawery, Portugalczyk Szymon Rodriguez, trzech Hiszpanów Mikołaj Alfons Bobadilla, Jakub Lainez i Alfons Salmeron, czytali Ignacego „Ćwiczenia duchowe” i na ich podstawie utworzyli z nim wspólnotę, złączoną prywatnymi ślubami ubóstwa, czystości i pielgrzymki do Ziemi Świętej. Złożyli je (15 VIII 1534) w kościele na Montmartre, odnowili w 1536 roku i wyruszyli na pielgrzymkę. Spotkali się w Wenecji, by stamtąd wspólnie odbyć podróż morską. Wojna odwlekała wyjazd, zajmowali się więc duszpasterstwem (Ignacy przyjął w Wenecji święcenia kapłańskie, 24 VI 1537), a po roku wyjechali do Rzymu, by stanąć do dyspozycji papieża, Pawła III.

Reguła ich wspólnoty (Formula Instituti) została zatwierdzona bullą Regimini militantis Ecclesiae (27 IX 1540). Jako cel zakonu podawała: pod sztandarem Krzyża walczyć dla Boga i służyć tylko samemu Panu (Chrystusowi) i Jego namiestnikowi na ziemi, rzymskiemu papieżowi. Środkami do celu miały być: dzieła miłości, nauczanie i kazania. Obowiązywały trzy śluby zakonne, a jako czwarty dodano: wypełniać bez ociągania i wymawiania się każdy rozkaz papieża, wydany dla zbawienia dusz i szerzenia wiary. Liczbę zakonników ograniczono początkowo do sześćdziesięciu, lecz szybko ją uchylono z powodu dużego napływu kandydatów.

Konstytucje zakonu, starannie opracowywane (zatwierdzone 1558), uściślały jego strukturę i życie: by nie ograniczać służby dla bliźnich, zrezygnowano z uroczystych modlitw chórowych, wprowadzono dwuletni nowicjat i długoletnie studia, szczególnie filozofii i teologii, od kandydatów domagano się świętobliwego życia, kultury i inteligencji, zrezygnowano z wprowadzenia własnego habitu, a przyjęto strój ówczesnych kapłanów. Po tak zwanej trzeciej probacji składano dopiero wieczyste śluby i stawano

się profesem, któremu było można powierzać zakonne urzędy.

Ustrój zakonu był centralistyczny. Generalnego przełożonego (generała) wybierała kongregacja generalna. Urząd przyjmował na całe życie, mianował prowincjałów i rektorów domów formacyjnych, dysponował majątkiem zakonnym. Pierwszym generałem wybrano Ignacego Loyolę (1541), ustalając jego rezydencję w Rzymie, przy S. Maria della Strada.

Chwilowy kryzys zaufania ze strony papieża zrodził się za generała Jakuba Laineza, gdy Paweł IV polecił dokonać rewizji w domu generalnym, podejrzewając jezuitów o sprzyjanie królowi hiszpańskiemu Filipowi II, z którym prowadził wojnę.

Lainez podjął myśl, by zakładać kolegia dla kształcenia młodzieży. Pierwsze powstało w Messynie (1548). Rzymskie (1551) stało się głównym studium zakonnym, potem sławnym uniwersytetem (Gregorianum). Do śmierci Ignacego założono 20 kolegiów.

Domy jezuitów i ich kolegia szybko powstawały w Hiszpanii, Niemczech i innych krajach. Do Polski sprowadził jezuitów (1564) biskup warmiński Stanisław Hozjusz.

Chodź tu!

Chłopcy i dziewczynki tworzą oddzielne grupy. Dziewczynki ustawiają się w szpaler, tak że między dwoma ich szeregami jest przejście. Na jednym końcu szpaleru stoi na krześle dziewczynka i machając chusteczką, przywołuje do siebie pierwszego chłopca, który stoi na drugim końcu szpaleru. Chłopiec musi przejść między szeregami dziewczyn i nie wolno mu się rozeźmiać, dopóki nie zdobędzie chusteczki i nie odda innej dziewczynie, chociaż dziewczynki robią wszystko, żeby go rozbawić. Jeśli się rozeźmie, odpada z gry. Następnie chłopcy i dziewczynki zamieniają się rolami.